

**De:** Zdzisław Beksiński [bex@acn.waw.pl]

**Envoyé:** vendredi 16 juillet 2004 22:16

**À:** Piotr Dmochowski

**Objet:** 16.7.2004

Warszawa: piątek, 16 lipca 2004

Przepraszam. Nie zamierzałem Cię antagonizować. Jakoś tak cofnąłem się pamięcią, by przypomnieć sobie kiedy zacząłem kombinować z Rosikonem. Zadzwoiłem teraz do niego, mówiąc to samo co Tobie, że nie mam rozeznania ile prac brakuje ale sporo brakuje. Jego odpowiedź była taka, że on nie wiedział, iż ma dostarczyć opera omnia i myślał, że dał tego nawet za wiele. Będzie więc szukał innych prac, ale wyczułem, że też ma w tym spory bałagan. Powiedział żeby najpierw Sołtysek oddał te 142 slajdy, a on wtedy w oparciu o to będzie szukać innych prac. On robi sobie bodajże po 3 lub 4 sztuki z każdej pracy i nie mając teraz z czym porównać, mógłby po raz drugi dać to samo. Być może zresztą, że nie chce wydawać na raz wszystkiego co ma i tylko tak to uzasadnia. Jest faktem, że wielokrotnie dawał prace na moją prośbę do jakichś redakcji po 3 czy 4 sztuki, a jeden komplet tych co w albumie, sprzedał podobno Szymanikowi (Wydawnictwo BoSz). Czasem mu ktoś czegoś nie zwrócił. Na dodatek gdy mu zwracano, to robił się w tym coraz większy bałagan (w końcu ja i moje obrazy to mniej niż 5% tego co on robi) więc musi poszukać. Pytał o ile prac może chodzić, a tego to ja też nie wiem, bo nie wiem czy prace oznakowane 1,2,3 i tak dalej były już przez niego fotografowane. Do numeru 41 zapisane są jednym kolorem tuszu, a więc były ponumerowane ex post i wpisane od razu. Może jedne były fotografowane, a inne nie były, bo wcześniej zabrało je Muzeum w Sanoku? Ja też nad tym nie panuję już pamięciowo i dokumentacyjnie. Też mam nielichy burdel i te rysunekzki o które prosisz, też może będą miały jakieś luki. Nie mogę się tu jakoś niczego doliczyć. Najstarszy jest z 3 lipca 1997. Jest to praca 84. Tyle prac przed Rosikonem jednak nie namalowałem. Czyżbym coś zagubił? Lipiec 97, to dokładnie ten okres gdy kupiłem pierwszy PC z zamiarem robienia fotomontażu i przebudowywałem pracownię. Na pewno z Rosikonem miałem układ już o rok czy dwa wcześniej. Możliwe, że coś zaginęło po kolejnym remoncie po śmierci Zosi w 1999, gdy przenosiłem pracownię komputerową do naszej dawnej sypialni. Tzn. na pewno nic nie wyrzuciłem, ale szukać tego można dosłownie wszędzie. Okulary do TV, które zaginęły po obecnym remoncie, nie znalazły się do dziś, a to nie jest papier, którego całe hałdy są w moim domu. Tyle pamiętam, że początkowo (około 1995/96) wszystko puściłem na kompletny luz. Nie numerowałem, nie archiwizowałem. W takiej sytuacji nawet ja tych zdjęć mieć chyba nie będę, tak jak np. nie mam (chyba) czerwonej katedry, która jest na tylnej stronie obwoluty albumu wydanego przez Cowana. Miała być dla mnie lub dla Sanoka, ale wisiała u Wahl, pożyczona jako dekoracja i ona mu to nagle sprzedała wbrew mojej woli. W każdym razie Rosikoń coś jeszcze na pewno znajdzie.

Zdzisław

PS. Zrobiłem jednak te skany i pomniejszyłem na użytek poczty, bo gdy przyjedziesz to wole raczej pogadać. Nic więcej nie znalazłem. Mam cichą nadzieję, że jest ostatnia ze zleconych prac. Zajęło mi to całe popołudnie i wieczór. A może mam jeszcze wyczyścić Stajnię Augiasza?